GAZETA LWOWSKA.

Sobota **Ner. 4.** **9. stycznia 1841.**

Wiadomości zagraniczne.

Ameryka.

Wice-admirał Mackau przybył w końcu września pod Montevideo. Dnia 10. października udał się do Buenos-Ayres. Słychać, że powiózł propozycyje, które Rozas właśnie już przyjął, a pierwszy angielski statek pocztowy przywiezie nam zapewne wiadomość, o ostateczném załatwieniu nieporozumień Francyi z Rzeczą-pospolitą Argentyńską.

Hiszpanija.

Gaceta de Madrid mieści w przekładzie wydany przez Sułtana firman, którym Jego Sułtańska Mość ratyfikuje traktat handlowy, między Hiszpaniją a Wysoką Portą zawarty. Traktat ten nadaje Hiszpanom takie same prawa i przywileje, jak poddanym innych państw europejskich.

Piszą z Madrytu pod dniem 16. grudnia: »Rejencyja nadała Królestwu Nawarry w cywilnym, wojskowym, sądowniczym, religijnym, skarbowym i handlowym względzie taką organizacyję, w któréj konstytucyja i swobody (*Fueros*) o ile można połączonemi być mają. Dobrze pomyślano, że najpiérw w Nawarze starają się organizacyję tę zaprowadzić, ponieważ swobody téj prowincyi nie są tak obszérne, jak prowincyj biskajskich; przytém Nawaryjczykowie nie trzymają się ich tak mocno, jak ich sąsiedzi biskajscy.«

O nieporozumieniach z Portugaliją pod względem traktatu dotyczącego się żeglugi po rzéce Duero, nieporozumieniach tak groźny przybiérających kierunek, czytamy w *Gaceta* z dnia 7. grudnia następujący wykład rzeczy, który więcéj niż za pół-urzędowy uważać można: »Sprawa, o którą chodzi, jest nadzwyczaj prostą. Dnia 31. sierpnia 1835 podpisano i ratyfikowano między obu krajami traktat wolnego i wspólnego żeglowania po rzéce Duero; poczém mianowano komisyję, dla ułożenia postanowień, żeglugi po téj rzéce dotyczących się. Te przez komisyję ułożone postanowienia, podpisane były przez Królowę Rejentkę w początkach r. 1836. Portugalija przeciwnie nie chciała na nie przystać, utrzymując, iż zawiérały kilka klauzul, szkodliwych dla jéj handlu, i żądała, ażeby wszelkie artykuły handlu zagranicznego, w górę rzéki do Hiszpanii idące, składały cło w portugalskich domach cłowych. Na żądanie to, mimo jego niesłuszności i niedorzeczności, przystała Hiszpanija, w nadziei, że inne postanowienia przyjętemi będą. Zamiast tego zażądała znowu Portugalija, ażeby do wywozu przeznaczone wino hiszpańskie, przepływając w doł rzékę, podlegało opłacie 300 *realów* od *pipy* *), to jest podwójnéj lub potrójnéj wartości wina. Ponieważ rząd hiszpański życzył sobie zawsze jeszcze widzieć traktat wykonanym, zezwolił więc nietylko na to przesadzone żądanie, lecz przystał również i na to, by w tę opłatę także wódkę i likwory objęto, lubo w artykule 8mym traktatu zastrzeżono zupełną wolność od opłaty za wszelkie z Hiszpanii wyprowadzane towary. Portugalija domaga się teraz wolnego wprowadzania do Hiszpanii soli portugalskiéj, tytoniu i innych płodów kolonijalnych, słowem mnóstwa rzeczy, które z traktatem żadnéj nie mają styczności. Uczyniono zarzut, że zezwolone w Oporto postanowienia wiele rzeczy zawiérają, przeciwnych ustawom kraju; obrano przeto dwie komisyje, dla przejrzenia powodujących do sporu klauzul. Portugalija zażądała w końcu jako rze-

*) Gatunek hiszpańskich długich beczek na wino lub oliwę. (Przyp. Red.)

czy nieodzownéj, ażeby traktat Kortezom do zezwolenia przedłożono. Rząd hiszpański uczynił na to uwagę, że dla uniknienia przewłoki lepiéj jest mianować nową komisyję, celem wykréślenia z postanowień tego wszystkiego, co nie było koniecznie potrzebném. Tym końcem wyznaczono w Lizbonie nową komisyję przeglądową, która wywiązała się z polecenia swojego z zadowoleniem portugalskiego rządu; atoli ostatni, niepomny na dawniejsze przyrzeczenia, przedłożył jednak izbom przejrzane i zmodyfikowane postanowienia. Izba deputowanych rozpocząwszy prace swoje rozpoznaniem samego traktatu, przeszła potém do klauzul nowych postanowień. Rozprawy jednak toczyły się z taką powolnością i z tylu przerwami, iż widoczna było, że tylko chciano na czasie zyskać, by zamknąć izby przed ukończeniem rozpraw. Ten jest prawdziwy stan rzeczy i widzimy, jak pisma portugalskie wszelkich barw, nietylko rzeczonym postanowieniom się sprzeciwiają, ale nadto sam traktat w wątpliwość podają. Cóż ministrowie hiszpańscy uczynić mają w takich okolicznościach, dla pomszczenia się zdeptanych tak widocznie honoru i interesów narodu?"

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Królowa co dzień prawie wyjeżdża znowu z księciem Albertem (swym małżonkiem), a mianowicie d. 20. grudnia po południu przyłączyła się do orszaku powozów, jadących przez *Hydepark*, gdzie Jéj Król. Mość zdawala się z upodobaniem przypatrywać ślizgającym się na łyżwach. Przez załamanie się lodu kilku ludzi niestety utonęło.

London Gazette donosi o wyniesieniu pewnéj liczby oficerów z wyprawy syryjskiéj na członków orderu *Bath.*

Taż sama gazeta zawiéra wyrok admiralicyi, mocą którego wszyscy dowódzcy okrętów i porucznicy, którzy do wyprawy syryjskiéj należeli, przytém 41 dawniejszych kadetów okrętów, o jeden stopień wyżéj posunionymi zostają. Piérwszeństwo mają ci, którzy byli przy bombardowaniu Saint Jean d'Akru.

Admiralicyja nakazała zbudować okręt wojenny ze szrubą Archimedesa, o dwóch machinach, z których każda ma siły 200 koni.

Tywarzystwo zawiązane w celu zniesienia niewolnictwa, wpadło na nowy środek do osiągnienia swego zamiaru. W kopalniach Brazylii i Kuby odbywają się roboty prawie wyłącznie za pomocą kapitałów angielskich, a że się w nadmienionych krajach do téj roboty prawie tylko li niewolników używa; przeto kompanije zmuszone są do utrzymywania tego gatunku ludzi. Otóż towarzystwo zamyśla z krajów handlujących niewolnikami uchylić kapitały angielskie, a na akcyjonaryjuszów, jako na właścicieli niewolników, powstać prawem kryminalném. Towarzystwo to zacznie najprzód ścigać towarzystwo kopalni brazylijskich w Gango Soko, które siedzibę swoję ma w Londynie i które w tém miejscu przez Anglików zawiadowane, we wszystkich częściach jest zupełnie angielskiém przedsiębierstwem. Takowe ma 413 niewolników, względem których o postępowanie z niemi od niejakiego czasu w pismach publicznych spór się toczy. Kapitały angielskie w przedsiębierstwach z niewolnictwem złączonych, jak doktor Madden udowodnił, są bardzo znaczne, a mianowicie na wyspie Kubie, i łatwo to nastąpić może, iż towarzystwo ścisłém zastosowaniem ustaw angielskich, wszystkich akcyjonaryjuszów angielskich do uchylenia się z tego przedsiębierstwa przymusi.

Fregata parowa *Hecate* popłynęła d. 3. grudnia z depeszami dla admirała Stopforda. Na swym pokładzie miała wielu oficerów, płynących do wojska w Syryi. Przytém powiozła także zasoby amunicyi. Fregata parowa *Medea*, która Alexandryję d. 27. listopada opuściła, donosi, że wszystkie okręty, wyjąwszy *Powerful* i *Carysfort*, do Marmariza-Bey odeszły. Komodor Napier popłynął na okręcie *Prometheus*, dla zdania admirałowi Stopfordowi dokładnego o wszystkiém raportu.

Admirał Sir Robert Stopford urodził się dnia 5. lutego 1768, jako trzeci syn hrabiego Courtown. Bardzo młodo wstąpił do marynarki, i służył najpiérw na stacyi amerykańskiéj, na pokładzie okrętu *Prince George*, pod kontr-admirałem Digby. Roku 1790 został kapitanem pocztowym i w stopniu tym dowodził na kanale fregatą *Lowestoffe.* Jako dowódzca okrętu *Acquillon* o 32 działach, należał dnia 1. czerwca r. 1794 do zwycięzkiéj bitwy morskiéj, którą lord Howe z Francuzami stoczył. Następnéj jesieni, jako dowódzca *Phaetonu*, płynął w eskadrze, która Karolinę księżniczkę Brunszwicką do Anglii prowadziła. Służył następnie w oddziale floty admirała Cornwallis, francuzki okręt *Echoue* zapędził na mieliznę i w towarzystwie okrętu *Asson* wziął francuzkie okręty *Daphne* i *Flore.* Roku 1798 krążył pod Sir Johnem Borlane Warren na wysokości Wyspy d'Yeu koło Wandei, zabrał i zniszczył kilka korsarskich i przewozowych okrętów, przytém kilka łodzi puszkarskich. Roku 1799 jako dowódzca okrętu linijowego *Excellent* wziął Stopford kuter francuzki *l'Arethuse*

i kilka okrętów handlowych, poczém czas niejaki na wodach indyjskich służył. Roku 1804 służył na morzu Śródziemném pod Nelsonem, z którym dawniéj r. 1801 odbył wyprawę do Kopenhagi. Roku 1806 w zwycięzkiéj bitwie pod Sir Johnem Duckworthem raniony był na wysokości St. Domingo. Roku 1808 jako kontr-admirał dostał się do floty na kanale i w stopniu tym miał udział w zamachu na flotę francuzką w zatoce Aix i w natarciu na nieprzyjaciela w zatoce biskajskiéj, czém zjednał sobie pochwały głównie dowodzącego lorda Gambier i podziękę parlamentu. Roku 1812 został wice-admirałem, roku 1815 komandorem orderu *Bath*, po którymto czasie stopień admirała z czerwoną banderą otrzymał. Z zawartego r. 1809 małżeństwa ma przy życiu kilkoro dzieci. — Teraźniejszy kontr-admirał floty tureckiéj, angielski kapitan okrętowy Walker, służył r. 1820 jako porucznik na okręcie *Menai*, a roku 1828 jako najstarszy porucznik okrętowy należał na okręcie *Aetna* do wzięcia Patras i zamku Mora. Roku 1834 wyniesiono go na stopień komandora, zaś r. 1838 na kapitana pocztowego, w którymto charakterze, dla uorganizowania floty, wszedł w służbę turecką. Aż do odpadnięcia rzeczonéj floty zostawał na pokładzie okrętu admiralskiego Kapudana Baszy; lecz po wypadku tym oddalił się z tego okrętu. Wzięcie Saint Jean d'Akru wyniosło go, jak wiadomo, na stopień admirała i nadało mu tytuł Baszy w służbie Sultana.

Francyja.

Moniteur donosi o licznych awansach w armii.

Izba deputowanych obrała d. 23go grudnia w biurach swoich komisyję, mającą zająć się rozpoznaniem kredytów na rok 1841. Takowa składa się z pp. Fould, Dufaure, de Lamartine, Bignon, Bussiere, Juffroy, Guilhen i Passy.

Na posiedzeniu izby deputowanych d. 24go grudnia, po trzydniowych rozprawach nad wnioskiem do ustawy o używaniu dzieci do robót w zakładach rękodzielniczych, przyszło nareszcie do piérwszego głosowania. — Piérwszy artykuł rzeczonego wniosku do ustawy, według układu komisyi, brzmi jak następuje: »Dzieci użyte być mogą tylko pod warunkami, w niniejszéj ustawie objętemi: 1.) w zakładach rękodzielniczych, hamerniach i warsztatach, mających ruch za pomocą mechaniki lub pary; 2.) w niebezpiecznych i niezdrowych fabrykach, oznaczonych w tym względzie królewskiemi rozporządzeniami; 3.) w każdéj fabryce zatrudniającéj w jednym warsztacie więcéj niż 40 razem zebranych robotników.« Wniesiono różne poprawki; poprawka pana Grandin mieć chciała: ażeby prawne ograniczenie używania dzieci do robót, rozciągnięto na wszystkie fabryki i warsztaty Francyi bez różnicy. Poprawkę tę odrzucono Podobnego losu doznały także inne poprawki, wyjąwszy owę pana Leboeuf: ażeby miasto »czterdziestu w jednym warsztacie razem zebranych robotników«, liczbę tę na dwudziestu ograniczyć. Na ostatni wniosek ten przystała izba i przyjęła cały artykuł. Co do drugiego artykułu, stanowiącego wiek małych robotników, nie przyszło jeszcze do rozstrzygnięcia.

Pod wpływem stronnictwa Thiersa redagowany *Constitutionnel* pisze pod dniem 23. grudnia: »Paryż będzie obwarowany. Zważywszy na przyjęcie, jakiego doznaje ten przez marszałka Soulta podany a przez poprzedników jego przygotowany projekt, już teraz o skutku jego bynajmniéj wątpić nie można. P. Thiers jest członkiem komisyi: przyjaciele wspiérać go w niéj będą. Ma on większość w komisyi i obrano go jéj prezydentem. W ten sposób nową zasługą przyłączy imię swoje do największego wojskowego dzieła, jakie kiedy na powierzchni kuli ziemskiéj przyszło do skutku, od czasu wystawienia muru chińskiego.« — Przeciwnie *Gazette de France* wyraża się o tém w sposobie następującym: »Obwarowanie Paryża jest upadkiem panowania paryskiego nad Francyją, a może nawet upadkiem samego Paryża. Paryż warowniami opasany, zeszedłszy z rzędu wolnego miasta, będzie teraz tylko miastem w podległości trzymaném, a w potrzebie padnie ofiarą lub tyranii despoty, lub rewolucyjnego bezrządu. Nie długo potrwa a opuszczą go: wolność, bogactwo, przemysł i sztuki. Opinija, ta władczyni świata, przestanie w nim tronować. Gdzie potęga materyjalna siedzibę obiéra, z tamtąd ucieka potęga moralna, dla wyszukania sobie innego głównego siedliska. Ta jest wielka usługa, jaką pan Thiers miastu Paryżowi wyświadczy.«

Pod względem wiadomości, jakoby p. Thiers i hrabia Jaubert przystąpili do związku Odilona-Barrota, czyni uwagę *Commerce*, że deputowani lewego środka posłali na zgromadzenie lewéj strony deputacyję, w któréj byli także pp. Thiers i Jaubert; lecz ci nie wpisali imion swoich w listę członków tego zgromadzenia.

Dziennik *La Presse* powracając raz jeszcze do uzbrojeń Francyi i do wyjaśnień, jakich według twierdzenia jego, żądało z tego powod a

kilka gabinetów, powiada w piśmie swojém z d. 24go grudnia: »Sądzimy wiedzieć z pewnością, że gabinety północne żądały wyjaśnień o naszych uzbrojeniach i zamiarach, jakie do tego powodować nas mogą. Wyrażając wypadki te nic takiego nie powiadamy, z czego możnaby słusznie wyprowadzać obrażający dla naszego rządu wniosek. Gdy Francyja kładzie rękę na swym strasznym orężu, rzecz bardzo prosta, bardzo naturalna, że to inne narody porusza. Poruszenie to okazuje w nich prawdziwe pojęcie naszéj siły, a dalekiemi będąc od tego, byśmy z-tąd, jak pisma pana Thiersa, czerpali osnowę do powstawań na mniemane poniżenie obecnéj polityki naszéj, upatrujemy w tém raczéj poważanie dla mocarstwa, które polityka ta reprezentuje. To przeciwnie byłoby upokarzającém, gdyby na uzbrojenia nasze żadnéj uwagi nie zwracano.«

Rozchodząca się wieść, że minister skarbu p. Humann do dymisyi się podał, dziennik *Messager* jak najwyraźniéj zbija.

Rząd angielski ofiarował gabinetom lizbońskiemu i madryckiemu pośrednictwo swoje w sprawie żeglugi na rzéce Duero. Zdaje się że takowe przyjęto.

Jeden z dzienników zawiéra, co następuje: »Kilku pułkom, mającym iść do Paryża, dla roboty około obwarowania, minister wojny dał przeciwny rozkaz. Postanowienie to przypisują znacznym rozruchom, które w kilku batalijonach w okolicy koczujących wybuchły, rozruchom, spowodowanym, jak się zdaje, niedogodném pomieszczeniem żołniérzy.«

Adam Mickiewicz rozpoczął dnia 22go grudnia odczyty swoje w *College de France*, jako profesor literatury sławiańskiéj.

Słychać, że z zeznań Darmésa okazuje się, iż on należał do towarzystwa 20 osób, które po między sobą zobowiązały się, nastawać na życie Króla. Dwie z tych osób miano uwięzić. On sam dowiedział się dopiéro zrana w dniu zamachu, że wybranym jest do onegoż wykonania.

Prawie wszystkie osoby, uwięzione w skutek ostatnich zeznań Darmésa, zostały znowu na wolność puszczone. Zdaje się że Darmés dla tego te zeznania poczynił, by swe osądzenie odwlec.

Alzacyja, pismo w Strazburgu wychodzące, donosi pod dniem 23. grudnia: »Znaczny stopień zimna, jaki zima w prowincyi naszéj przybiéra (14 do 15 stopni Réaumura) na trzech naszych w ruchu będących kolejach żelaznych wielorakie zrządził szkody, którym z nienajwiększym skutkiem zapobiédz usiłowano.«

Mówią zawsze jeszcze o tém, że oddział okrętów odejść ma z Tulonu, dla bombardowania Tangeru. Z floty lewanckiéj wielu majtków odprawiają.

Holandyja.

Na posiedzeniu drugiéj izby Stanów Jeneralnych d. 21go grudnia, na którém wszyscy ministrowie byli obecni, rozpoczęto ogólne rozprawy nad wnioskiem do ustawy o budżecie na rok 1841. PP. Stay Busmann, van Rappard, Hooft, van Heloma, Luzac i Gevers oświadczyli się przeciw niektórym dodanym wnioskom. Wykazali: że stan finansowy kraju nie bardzo jest pomyślny; że przedłożony budżet nie jest dostateczny; że nie wymieniono w nim wielu wydatków, a dochody za wysoko podano; że tylko pozorna równość między przychodami a rozchodami zachodzi; że wkrótce da się spostrzedz niedostateczność środków dla pokrycia wydatków Państwa; że przeto już r. 1841 nowego ubytku spodziewać się należy, a więc do powiększenia długów wziąć się będzie potrzeba; że wreszcie zatrzymawszy niedostateczność budżetu, ministrowi skarbu jak dawniéj da się sposobność do chwytania się środków bezprawnych. Nalégali następnie na oszczędność i upojedyńczenie, czego nagłą wskazywali konieczność. Żądali pomniejszenia w całém gospodarstwie Państwa. Dopominali się tak o piérwsze jakoteż o drugie tém bardziéj w początkach nowego rządu, by takowy nie popełniał tych samych co dawniejszy błędów i uchybień i nie szedł przewrotną drogą, czém kraj w teraźniejszy kłopot wprawiono.

Belgija.

Rząd przedłożył izbom ustawę, która kontyngent armii na rok 1841 najwięcéj na 80,000, a zaciągu na 10,000 ludzi postanawia. W poprzedzających krótkich powodach wyrażono: »Kontyngent armii na rok 1840 wyznaczony był na 50,000. W obec powszechnego położenia spraw i wypadków, jakie takowe sprowadzić może, rząd mniemał, że kontyngent z roku 1841 na 80,000 ludzi podwyższyć mu należy.«

Prussy.

— *Z Berlina dnia 22. grudnia.* —

N. Pan księciu Czartoryskiemu, podczas pobytu jego w stolicy tutejszéj, przydomek Jaśnie Oświecony (*Durchlaucht*) nadać raczył, który tylko Książętom Rzeszy, tak nazwanym *Reichsfürsten*, albo potomkom tychże służy.

— Z Wiednia. —

W pismie wiedeńskiém: *»Zeitschrift für und über Oesterreich's Industrie und Handel«* z d. 30. grudnia r. z. czytamy: »Bankructwa w naszéj stolicy pojawiają się teraz codziennie, lubo nie z wielkiém *Deficit*; okoliczność ta wzbudza w świecie handlowym obawę i nieufność. Rzecz szczególna, lecz zarazem pocieszająca, że z Tryjestu nie donoszą nam o żadnym nieszczęsnym wypadku tego rodzaju, co dowodzi, że nie tyle stosunki handlowe, ile giełdowe spekulacyje nieszczęścia te sprowadzają.«

Wrocław d. 30. *grudnia* 1840. Kto dobrze zważył wszelkie okoliczności, jakie handlowi wełny w ciągu roku 1840 towarzyszyły, ten i na rok 1841 przesadzonych nadziei mieć nie będzie; — dla tego też nasi najznaczniejsi spekulanci, mało okazują ochoty do zawiérania ugód na najbliższą strzyżę, i zachowują się neutralnie tak jak i producenci. Prawda że kilka najsłynniejszych owczarni porobiły już po wyższych cenach ugody z niektórymi najznaczniejszymi fabrykantami; atoli nie zapominajmy przytém, że owczarnie te już na ostatnim jarmarku wiosiennym niestosunkowo wysokie uzyskały ceny, i że wełnę tych owczarni do artykułów zbytkowych policzyć należy. Wszak inne mniéj słynne owczarnie szlązkie, chociaż także cienką wełnę wydające, nie mogły o tymże czasie wyższych cen uzyskać. — Zapasy nasze dochodzą jeszcze 7000 cetnarów pruskich, w któréjto liczbie jest najwięcéj wełny polskiéj i rossyjskiéj, a tylko 800 cetnarów szlązkiéj. — Ceny w ostatnich dwóch miesiącach uzyskane, były niższe od cen jarmarku październikowego. — I w Austryi, gdzie spekulanci są zwykle wcale odważni, zawarto w tym roku tylko z dwiema owczarniami ugodę na rok 1841, i to na ceny dość nizkie. (*Preus. Hand. Z.*)

Londyn d. 24. *grudnia* 1840. Dowozy pszenicy angielskiéj i zagranicznéj są nieznaczne, a przy ciągłym odbycie, ceny trzymają się.

W wełnie angielskiéj robiono ostatniemi dniami dość dobre interesa, i ceny idą w górę. — I na zagraniczną wełnę jest dobry pokup. (*Preus. Hand. Zeit.*)

Lékarstwo na pomór bydła.

Gazeta Petersburska ogłosiła następującą wiadomość: o kilkakrotnie doświadczonym sposobie léczenia bydła od pomoru. Gdy pokaże się w bydle rogatém zaraza, tedy z jednéj lub téż bacząc na wielość trzody z kilku sztuk upadłego bydła, zdejmuje się skóra, którą potém mocno naciéra się ze wszystkich stron, szczególnie strona od mięsa, zwyczajną grubą solą (im więcéj tém lepiéj). Tak przygotowane skóry, rozściełają się na żérdziach lub téż na ziemi, ażeby pozostałe bydło mogło je lizać. Z początku woły i krowy pogardzają tym przysmakiem; lecz późniéj nietylko liżą, ale rwą na cząstki i zjadają całą skórę. Bydło rogate od lizania dostaje rozwolnienia, od czego i choroba ustaje. (*K. W.*)

Jak salétrę z korzyścią otrzymywać?

(Preus. Handl. Zeitung.)

Słonecznik mógłby wielki przynieść pożytek, gdyby z niego wydobywano salétrę, gdyż ile wiadomo, badyle słonecznika i kartofliny, najwięcéj w sobie salétry zawiérają. Jeżeli się badyle i liście na pół uschłe zostawi, to one zgniwszy zamieniają się w ziemię roślinną (*humus*) bardzo w salétrę obfitą, a ziemię tę dość jest wyługować, aby z niéj otrzymać salétrę w kryształach. Przypuściwszy, że 50 badylów waży cetnar, to podług doświadczeń Hermbstädta, wydadzą one półtora funta salétry, a po wyługowaniu ziemi roślinnéj pozostałoby tyle jeszcze gruntowi na sprawę, ile z niego badyle wzięły pożywienia. Pomijając to, że tym sposobem obeszłoby się bez szkodliwego za salétrą kopania stajen, piwnic i t. p., możnaby bez mozołu mnóstwo salétry otrzymać; gdyby bowiem we wsi, gdzie 300 rodzin posiada ogrody, każda tylko 150 słoneczników zasadziła, to już z tego byłoby więcéj niż 5 cetnarów salétry. Ileżby jéj dopiéro mógł wydać cały kraj, i jakieby z tąd wynikły korzyści dla kraju i dla producentów! A wszystko to mogłoby się stać bez ujęcia piędzi ziemi uprawie zboża. Okoliczność ta bardzo ważna, powinnaby zwrócić na siebie uwagę Rządów.

TEATR POLSKI.

W poniedziałek: *Cud mniemany, czyli: Krakowiacy i Górale*, opera w 3ch aktach, przez W. Bogusławskiego napisana. (Część piérwsza.)

(Do tego Nru. Gazety dołączony jest Ner. 2. Rozmaitości.)

Redaktor J. N. Kamiński. — Nakładem Spadkobierców Franciszka Krattera.
(Drukiem Piotra Pillera we Lwowie.)

— *Z Toruniu dnia* 17. *grudnia.* —

Aż do dnia 14. grudnia, do kasy towarzystwa zajmującego się pomnikiem Kopernika, wpłynęło już 2105 tal. *(G.P.)*

NOWINY LWOWSKIE.

Poczty opóźniają się nam w dniach tych zwykle o kilka godzin, z przyczyny jak mówią wielkiéj wody w Dunajcu i wielkich śniegów. — Dnia 6. b. m. odbyła się w salach na Strzelnicy próba tańców balowych tutejszego Towarzystwa muzycznego, które się licznym słuchaczom dosyć podobały. Mianowicie *walce* i *mazury* p. Ludwika Alberticz, były bardzo przyjemne i na powszechne żądanie powtórzone być musiały. Trzy *kotyllony* na tema z opery *Belizaryjusz*, utworu p. Franciszka Knapp, także zupełnie się powiodły, równie jak *polonez* p. Dr. Piątkowskiego jest istotnie w duchu muzykalnym napisany i ma prawdziwą wartość. Inne tańce, mianowicie *polonesy* i *kadrylle* p. Doré, są niemniéj bardzo ładne. — Tańce redutowe na tegoroczny karnawał, utworu kapelmistrza Baschnego, słyszeliśmy w niemieckim teatrze między aktami dramatu: *Złe dobrane małżeństwo.* Zaiste nie pojmujemy, dla czego w tak poważnéj, tyle po każdym akcie do myślenia i rozwagi dającéj sztuce, tak nagle mazurami i walcami wyrywano nas ze wzruszenia umysłu, i mieszaninę tę, prawdziwy bigos hultajski, uznajemy za bardzo niestosowną, a nawet ubliżającą publiczności, łuboć muzyka była w istocie dobrą. P. Baschny sprawia nam często podobną niespodziankę i dla rozweselenia w smutnych poważnych sztukach uracza Lannerem i Straussem. Dziękujemy mu za jego dobre chęci; lecz ma to coś tak pospolitego, ledwiebym nie powiedział szynkownego, iż w świątyni Talii zdarzać się nie powinno. — Summa złożona miasto życzeń Nowego Roku, dochodzi do 800 zr. m. k. i ma być poruczoną tutejszemu Towarzystwu dam dobroczynności, dla rozdania po między wstydzących się żebrać najpotrzebniejszych wsparcia ubogich. — Dnia 5. b. m. w operze *Norma* słyszeliśmy jako *Adalgizę* córkę tutejszego drugiego dyrektora muzyki p. Baschnego. Przy młodości i przyjemnéj powiérzchowności wiele okazała talentu. Przytém nie zbywało jéj na prawdziwéj intonacyi, pięknych tonach w wyższych akordach i na wprawności, przy którychto tak odznaczających się środkach ze wszech miar życzyćby jéj należało, by się dostała w ręce jakiego doskonałego mistrza, który w nowszéj metodzie, a mianowicie co do wygłaszania *recytatywów*, gruntowną dałby jéj naukę. Y***

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Nieurzędowe.)

(2) *Lwów d.* 8. *stycznia* 1841. Sanna droga, ta naturalna kolej żelazna krajów północnych, ułatwiając komunikacyję i zbliżając najodleglejsze miejsca, staje się zarazem kamieniem próbierczym do oznaczenia najniższéj ceny produktów w ciągu całego roku; zastosowując tę próbę do naszego handlu, śmiało twierdzić możemy, iż cisza, która obecnie w interesach panuje, wkrótce ustąpi miejsca większemu ruchowi; gdy bowiem w ostatnich tygodniach najlepszą mieliśmy sanną drogę, i pomimo znacznych dowozów tak wódki jak i zboża, cena tych produktów nie bardzo spadła, łatwo z tąd wnioskować możemy, iż oba te artykuły wyższą wartość w sobie mają w tym roku aniżeli w zwyczajnych latach. — Interesa, które dotąd porobiono, aczkolwiek dosyć znaczne, są jednak w pewnym stosunku do potrzeby, i nie przekraczają granicy przez środki pieniężne spekulantów naszych wytknięte. — W piérwszéj połowie zeszłego miesiąca sprzedano wielkie partyje wódki szumowéj po 18 kr., okowitéj po 27 do 28 kr.; w drugiéj zaś połowie upłynionego miesiąca, równie jak i w tych dniach kupiono mniejsze ilości wódki szumowéj po 17 kr., okowitéj po 27 kr. m. k. garniec. — Za korzec pszenicy pięknego gatunku płacą po 3 zr. 36 kr. do 3 zr. 48 kr., żyta 2 zr. 36 kr. do 2 zr. 48 kr., jęczmienia 2 zr. 12 kr. do 2 zr. 24 kr., hreczki 2 zr. 18 kr. do 2 zr. 24 kr. m. k. — Ze wszystkich gatunków zboża najbardziéj dopytują się o żyto i jęczmień, których cena zdaje się iż stosunkowo przez cały rok najwyższą będzie.

Targ na woły we Lwowie d. 4. *stycznia* 1841.

Z przypędzonych 117 wołów w 4 partyjach, sprzedano rzeźnikom tutejszym i Żydom na koszer, a mianowicie: 1) Chaim Pohl z Brzeżan, 28 sztuk, ważących mięsa 14 a łoju 1½ kamienia, po 110 zr. 30 kr.; 2) Mojżesz Bauer z Rozdołu, 33 sztuk, ważących mięsa 15 a łoju 2½ kamienia, po 112 zr. 30 kr.; 3) Jossel Akselrad z Nowosiołek, 26 sztuk, ważących mięsa 13 a łoju 1½ kamienia, po 80 zr.; 4) Dawid Zomm z Rozdołu, 30 sztuk, ważących mięsa 13 a łoju 1½ kamienia, po 82 zr. 30 kr. w. w.